

Larsen

1. Kwestjonariusz u sprawie badania środowiska

1) Miejscowość: Żarszyn -
Powiat: Sanok.

Żarszyn należy się ściśle do gromady: Powada Żarszyńska. Ludność Żarszyna i Powady jest rdzennie polską i wyznaje religję rzymsko-katolicką. Żarszyn liczy 448 mieszkańców t.j. 943 Polaków, 227 Żydów i 11 Rusinów. Powada Żarszyńska ma 745 mieszkańców t.j. 715 Polaków, 21 Żydów, 6 Rusinów i 3 Niemców. Mieszkańcy Żarszyna nazywają siebie mieszczanami, co można znaleźć za Hutnie, gdzie u dokumentach lutejszego kościoła z XVII i XVIII wieku Żarszyn jest nazywany miasteczkiem. Mieszkańców Powady i okolicznych wsi nazywają pogardliwym mianem „chamy”.

2) Na podstawie porobionych obliczeń i pomiarów przy nakreśleniu terytorjalnego rozmieszczenia cech fizycznych u zakreślenie wzrostu, głównie dzięki wojtkowatemu stwierdzeniu, że u Polce wzrost ludności tu górną się podwyższa. Wśród lutejszej ludności przeważa wzrost średni o mocnym rozmieszczeniu klatki piersiowej. Co do barwy skóry, włosów i oczu dają się wyróżnić typy jasne t.j. jasne włosy, błękitne oczy i jasna barwa skóry i typy mieszane, u których przybytek pierwiastka ciemnego zasnacza się u barwie skóry i włosów, a oczy są fioletowe, zielonkawe lub fioletowe. Co do kształtu czołki i twarzy potrzebnym jest typ krótkogłowy: potylicy i twarz szeroka, czoło niskie, co nadaje oblicz cechę okrągłości. -

3) Żarszyn jest położony na Podkarpaciu u Zarpadłoni, zwaną Polami Sanockimi. Cześć Zarpadłoni u okolicy Żarszyna jest lekko sfalowana,

2

wzgórza pokrywają bujne lasy, a przecina je rzeka
Zielnica, dopływ Wisłoka. Północno-zachodnia
część obszarów, należących do Zarszyna była
w dawnych czasach pokryta ogromnymi bagna-
mi i moczarami, na których rosły lasy
otchowe. Dziś są tu pola uprawne i łąki,
a cały ten obszar ma nazwę „za Wisłokiem”
co wskazuje na to, że Wisłok płynął bliżej
Zarszyna, a później przesuwał swoje koryta
na zachód. Zachowały się nawet ślady dawne-
go koryta Wisłoka.

Gleba tutaj jest cięka, gliniasta, miejsca-
mi gliniasto-żółta, na ogół żyzna.
Rolnictwo jest nie podlegającym zajęciom
tutejszych mieszkańców. Jednakże stan possi-
dania roli uległ znacznemu rozdrobnie-
niu. W Zarszynie i w Poradzie najbogatszy
gospodarz posiada 20 morgów, inni od 1 morga
do 10, a najbiedniejsi zagon ($\frac{1}{4}$ morga) lub
kilka zagonów.

Lasy tutaj są zamieszkuje zwierzęta: sarny,
dziki, lisy, chorce, kuny letne, wiewiórki
turkajski, klimek, pomrów niebieski i szary. Na
polach żyją zające, jastrzębie, myszobójcy,
kurapatwy, przepiórki, na mokrych łąkach
kurki wodne, czapki, derkacze, na stawach
i mokradłach dzikie kacuki, czaple, rybitwy.

Lasy tutaj są mieszane przeważa buk i
jodła, w mniejszej ilości znajdują się
w nich świerki, jawory, osiki, olchy
modrzewie, dęby.

Zarszyn uważa za dowód na XIV wieku (prawdopodobnie
po bitwie pod Brunwaldem) jako kolonia niemiecka
co wskazuje choćby nazwa kościoła pod wezwani-
em św. Marcina, który był patronem Niem-
ców i pod jego wezwaniem kolonje niemieckie
budowały swe kościoły. Według dawnych dokumen-

tow (archiwum kościelne w Przemyslu) między Zarszymem
 a Rymanowem i Sanokiem panowały ścisłe sto-
 sunki. W roku 1441 (według dokumentu zachowane-
 go w lutejszym kościele) kasztelan Piotr Smrlicki
 Chremaniwa, dziedzic na Zarszynie, nadał
 proboszczowi kościoła zarszynińskiego 1/2 łana ziemi
 dziesięcinę na swoich folwarkach, wywał i lasach,
 łobienie ryb i sławach, pażę dla bydła.

Dokument ten był spisany na ratuleu w Zarszynie
 za panowania Sigmunta III. Tatarzy wypędzili
 się w południową część Polski i w Blisnem
 (w powiecie brzozowskim) oddział ich 4000 z do-
 wodcą przez dłuższy czas przebywał, pałac
 i rabując okoliczne wieś i miasteczka.
 Kiedy to w r. 1624 Tatarzy spalili kościoły
 w Zarszynie i Jachimowcu, co podaje kroni-
 ka kościoła rymanowskiego.

W wieku XVII Zarszyn stał się własnością
 klasztoru XX Jezuitów w Krośnie. Jezuiti odbudowali
 kościół w Zarszynie w r. 1645. Majątkiem
 zarszynińskim zarządzał ksiądz zakonnik
 z ramienia XX Jezuitów. Po kasacie zakonu
 Jezuitów rząd austriacki sprzedał Zarszyn
 hrabiemu Siemieniowskiemu, następnie przeszedł
 w ręce Ostrowskich i Kikłosów.

4
Ciąg dalszy kwestionariusza
w sprawie badania środowiska

Nazwa miejscowości: Zarszyn

1) W naszej miejscowości nie zachowały się żadne zabytki z przeszłości. Chrześcijańskie budynki mieszkalne i kaplice pochodzą z czasów nowożytnych. Kościół został budowany w r. 1872 na miejscu dawnego drewnianego, który uległ spaleniu. Obok dawnego kościoła rosną kilkusetletnie dęby, z których dochował się jeszcze jeden. Kosciolne zabytki z przeszłości, jak ornaty i księgi, zostały przekazane do Muzeum Diecezji Przemyskiej w Przemysku, jako zabytek z XVIII wieku. Tymczasem można chroniono od rekwizycji w czasie wojny światowej, a następnie ofiarowano do kościoła w Nowosielcach, gdzie się obecnie znajduje.

2) Zarszyn nie posiada bogactw mineralnych, prócz pokładów gliny garncarskiej, które zgrupowały się w południowej stronie Posady Zarszynskiej i tu przez wielką wojnę była cegielnia dubrowska. Według zdania ludności posady gliny są duże i istnieją możliwości eksploatacji.

3) 5) W Zarszynie istnieją następujące organizacje:
Związek Strzelecki liczący 36 członków, działalność aktywna i Związek Ochotniczej Straży Pożarnej (licząc 20 członków w Zarszynie i Posadzie Zarszynskiej 64 członków) działalność aktywna i Orkiestra „Lutnia” (18 członków)
a) Biblioteka Miejska i Klub Polniczy w Zarszynie i Posadzie Zarszynskiej (58 członków) i Stowarzyszenie (obecności ponad 100.000 zł.)

4) Istnieje „Dom Ludowy” gdzie odbywają się najwięcej uroczystości i przedstawienia amatorskie urządzone przez poszczególne organizacje.

6) Ludność miejscowa korzysta z „Biblioteki Miejskiej” liczącej około 600 książek. Czyta czasopiisma gospodarcze: „Płon”, „Przygotowanie Polnicze”, gazety: „Kurjer Podzienny

Kielkopolanin. Mały Dziennik.

1) Przez Zarzbyn przechodzi droga, która jest najlepiej utrzymana, a kierunku od zachodu na wschód. Z drogą kryżuje się droga powiatowa a kierunku od północy na południe. Droga powiatowa jest dość dobrze utrzymana. Na jej terenie liczne drogi gminne utrzymane już gorzej. Odległość do Janotki (miasta powiatowego) 16 km. Położenie kolejowe. Stacja stoi w środku między Zarzbynem, a Poradą Zarzbyńską, a najdalej odległość wynosi 1-2 km.

2) Zarzbyn nie może się rozwinąć na jakąś większą miejscowość letniskową, czy wypoczynkową z powodu braku rzeki odpowiedniej do kąpielii, a powietrze tutaj jest określane jako malaryczne, czemu uprzyja potężenie miejscowości a kottlinie.

Kultura materialna.

Ludność miejscowa należy do mało rolnych gospodarzy, z których najbogatszy posiada 16 morgów ziemi, dlatego też kowale, ślusarze, bednarze, stolarze, oraz wielu robotników pracujących w tartaku i browarze miejscowym celem wyżywienia rodziny, gdyż 1/2, 1/4 morgowe gospodarstwo nie jest w stanie dostarczyć produktów na utrzymanie rodziny niejednokrotnie obsić liczną.

Przez Łowczyn przepływa mała rzeczka Bielnica, w której żyją następujące ryby nazywane przez miejscową ludność: karpie, karpaski, szczeniaki, świrki, jelscyki, kielbiki, okonie, jaskier. Do karpia to te są specjalnie hodowane i rozmnażane we wrocławskiej gospodarce rybnej prowadzonej przez miejscowego właściciela dóbr p. Wiktora Jana. Wymienione ryby żyjące w rzece towarzyszą nam wędkę, sok, podrywkę, wtok, a często nawet do kosza. W środowisku hodują krowy rasy czerwono-białej, konie, nie-ropacizną, oraz rzadko kury.

Do uprawy pól stoją oborniki i bardzo często nawozy sztuczne szczególnie ci gospodarze, którzy mają przynajmniej kilku morgów gospodarstwo i stosują płodozmian. Ziemia przeważnie podmokła spowoduje niskiego potencjału jest zdrenowana. Ze zbóż uprawiają: pszenicę jara i oryzę, żyto, a jęczmień i owies ci gospodarze, którzy posiadają konie. Ziemiaki uprawiają ręcznie za ptugiem i w dużej ilości. Z narzędzi rolniczych mało spotyka się narzędzi maszynowych, które znajdują się jedynie we dworze i u kilku gospodarzy ramowniejszych. Ogólnie używają: ptug, brony, młotek, pługi, radła, walec. Stąd też zasiewy wszelkie uskuteczniają ręcznie.

Wszelkie produkty rolne i zwierzęce w wypadku ziemniaków i buraków, które przechowywane są w kopcach ziemnych, lubie chronią tak przed zniszczeniem, repsuciem i kradzieżą w toku zwanych komorach lub spichlerzach, które mieszczą się w domu mieszkalnym, z tem że wyczerają się budowane od strony północnej, lub zachodniej i posiadają jedno małe okienko, które służy do wietrzenia tego spichlerza. W komorze takiej wyczerają jest chłodno co chroni od repsucia produktów. Niejednokrotnie również przechowują wymienione produkty w piwnicach posiadających mało światła, wilgoci i ciepła.

Odpowiednio do zamożności i doświadczenia miejscowych ludzi jest

skromny, który na wiosnę składa się z ziemniaków, kowsy i kukurydzianki, które jedzą z mlekiem stółkiem lub kwasem. Włecie: chleb z mlekiem stółkiem, lub kwasem, jowl cranka sliwianka oraz ziemniaki. Jesienią jowltopis nieco się zmienia dzięki nowym produktom rolnym, na który składa się: kluski z makiem, ogórki, zupa pomidorowa i banianka (dynianka). Podobnie jak i w jesieni i w czasie jowltopis jest nieco odmienny, a składa się: z ziemniaków, kartoflanki, kwasówki, kapusty, barszczu, polewki (barszcz rytni) ramieszki. Jeżeli chodzi o potrawy mięsne, to jedzą okolicznościowo przeważnie w nieobrzele i sūrēta, które kupują w miejscowych sklepach mięsnych. Prócz tego często spotyka się że na śniadanie jedzą pierogi z maki rozowej z ziemniakami lub kapustą. Obiad zwykle nie składa się osobno z zupy, a osobno drugiego dania, lecz razem n. p. barszcz z ziemniakami co stanowi całość obiadu.

Jak wspomniano na początku jest tu dwu rzemieślników, którzy przy dobrej koniunkturze gospodarczej i przemysłowej pracowali w fabryce wagonów w Lrnoku, obecnie zaś przystosowali się tylko uprawiając rzemiosło. Są jednak również rzemieślnicy, których utrzymaniem jest ich praca zawodowa, jak 4 kowali, około 12 szewców, 8 stolarzy, 4 bednarzy, 6 cieśli, 1 kotłodziej. Przemysł włókienniczy ludowy jest bardzo słabo rozwinięty. W całym środowisku składającym się z Zarszynu i Posady Zarszynskiej znajduje się tylko dwu tkaczy, którzy prowadzą pracę z innych miejscowości, gdyż uprawa lnu na naszym terenie jest mało znana. Nie spotyka się tu również przadek Moniuszkowskich, któreby wieczorami przędły nici własnego lnu. Dwaj wymienieni tkacze posiadają po jednym warsztacie tkackim, na którym wyrabiają prymitywne chodniki, ręczniki, ściereki, przescieradła. Jest również jeden powroźnik, który ma jednak bardzo mało zajęcia, gdyż uprawa lnu jest tu jak wspomniałam jeszcze w powojennych.

Środowisko ma które dwu wpływ wywierają miasto, nie ma specjalnych strojów ludowych, lecz strój miejski składający się u młodzieży męskiej ze spodni kolorowych, takiejże bluzki, koszuli białej z osobnym kołnierzykiem twarogym, lub kolorowej, oraz czapki cyklistówki, lub kapełuska. Podobny strój zauważymy również i u starszych: tenże ci noszą kapełusze w nieobrzele, a cyklistówki w olnie powszednie. Ubiór dnia powszedniego jest podobny do sūrētecznego, gdyż jest

to ten sam noszony dawniej w nieobciętę, a obecnie przyni szrony. Młodzień ieniska chodzi w dnie powszednie w spodniczkach i blurkach z odkrytą głową. Wniedziele zaś w sukienkach sztych według modeli miejskich, modnych bucikach oraz beretach na głowie. U kobiet daje się zauważyć stroj ciemny, skądinąd, cy się spodnicy, blurki, w rymie płaszczka, płeda lub szala. W czasie wojny szwajcowej Łarszyn został doszczętnie spalony. Plany odbudowy miały uwzględnić wygląd miasta i budowę noj wrót innych z siecią małych ulic. Jednak nie dopatrzenie wojtów spowodowało rozbudowę nieregularną, uwzględniającą jedynie budowę domów mieszkalnych oddzielnie od rozbudowań gospodarczych. Domy kryte są w większości blachą i dachówką, oraz rzadko gontami. Inaczej wyglądają rozbudowania w Posadzie Łarszynskiej, gdzie domy są dłużej i wąskie, a przynich słajnie, pokryte w większości stoma i gontem.

Wewnątrz domy w Łarszynie urządzone są na wzór miejski skądinąd, cy się z kuchnią, pokojem oraz spiżarnią. Urządzenie to przedstawia się następująco: kuchnia, stół na środku izby, ławki (krzesła) koło stołu, w rogu łóżko, szafka na naczynie przy kuchni, kubek na wodę. Na ścianie półka na naczynia gospodarsze jak: skopiec, drbanek, garnki i inne, rondle, mironierka i. t. p. Pokój, stół pod oknem lub na środku, łóżko po obu stronach przy ścianach, wyczerajnie dwie szafy, dookoła stołu krzesła, na ścianach wiszą obrazy i fotografie, a często dwie lustro. Podobny rozkład jest na Posadzie Łarszynskiej z tem że stół przeważnie stoi pod oknem między łózkami, a pod wolnymi ścianami ławki. Natomiast przy stole dwa krzesła. Obrazy zaś rozwieszane są dookoła na ścianach. Po jedzeniu używają talerzy, noży, widelców i tyrek, które umieszczone są w szafkach wanych kredensami.

Higijena i czystość tak ciata jak i odziewy utrzymywana jest w większości, a szczególnie tam gdzie są drzewceta. Pranie bielizny odbywa się najpierw w domu przez gotowanie bielizny, poczem następuje pranie i płukanie w miejscowym potoku.

Bezpośrednio po jedzeniu myją naczynie w cebryku myłką, potem płuczą czystą wodą i wycierają ściertką. Z posród kryzji i kapliczek stawianych przez miejscową ludność przy swych rozbudowaniach, jak wyraz

9
w dźwięczności Boga w strzywane taski, wstrzyguje
na uwagę jeolen: nich bardzo stary postawiony w ro-
ku emieieniu pańszczyzny.

Zarszyn 29 maja 1936. r.

Trena Trokopolow

Łagadnienia językowe gwary

Ludność Łarżyna włada językiem polskim. W języku tym można zauważyć wpływ gwary mazurskiej i języka łemkowskiego. Prócz tego ludność używa kilku wyrazów z języka niemieckiego.

Porównanie gwary środowiska z językiem polskim opracowano na podstawie cytanki z Klary VII = mej p. t. "Mazowie Głaska". (autor Jerzy Ostrowski.)

<u>b</u>	bale = ale		dziwiernami = drzwiami
	bede = bede	<u>g</u>	gowa-e = gowa - e
	bednij = bednie		godo = gada, mo'wi
	bija = bijom	<u>i</u>	inry = inny
	bitrjem = bitem	<u>j</u>	jejsi = jesi
	brzynory = brzery		jeudem = jestem
<u>c</u>	ciagnij = ciągnie		jo = ja
	ciy = cie		jiyno = tak
	coik = coś	<u>k</u>	klasiy = klasie
	cygosik = cregos		kwardo = twardo
	cytanij = cztanie		kierownicy = kierownicy
<u>d</u>	dalekiy = dalekie	<u>t</u>	toba = obaj
	dawejciy = dawajcie		toery = oery
	dejcie = dajcie		tod = od
	dopijro = dopiero		totworze = otworze
	dos = dosi, wiele		toukiem = oświakiem
	dorono = dawno	<u>m</u>	majstrowol = majstrowal
	drugij = drugie		mo = ma
	dych = dech		mosz = masz

	nowom = nowa	<u>r</u>	rozpocznij = rozpocznie
	mechanikujm = mechanikiem		rotko = radko
<u>n</u>	na gebe = na twarz		rozwiej = rozwieje
	naros = naraz		rynce = wręku
	nicht = nikt	<u>s</u>	se = sobie
	nima = niema		sij = się
	nijwyrażnij = niewyrażnie		sobij = sobie
	noterij = notaryj		swoj = swój
	nom = nam		swojij = swojej
	nos = nos	<u>sz</u>	szacunkujm = szacunkiem
	nosym = nosem		szorawo = szarawo
<u>o</u>	oblira = obliwa		smiejij = śmieje
	odjomi = odjąć	<u>t</u>	talyxami = talerzami
	opizro = opiera		teros = teraz
	opowij = opowie		toty = tej
<u>p</u>	pijrowsy = pierwszy		totych = tych
	poerontek = początek		troche = trochę
	podotek = podatek		tutok = tutaj
	pojizrot = popatrzył		tymczasym = tymczasem
	pokiwał gorom = pokiwał głową		tyń = ten
	połkne = półkne	<u>u</u>	ubromy = obrony
	promyslye = promysleć		uroplan = aeroplan
	promruerje = promruceć		urjndrij = urzędnie
	prare = prare		uwoist = uwariał
	potym = potem	<u>w</u>	wirymy = zobaczymy
	prawiado = prawdziwa		warstocij = warstawa
	prawdziwym = prawdziwym		wejz'nijisz = wzmiesz
	przecejk = przecie		wiater = wiatr
	przeceji = przecieci		widriat = widział
	przyjmiwnijiego = przyjemniejszego		widriobiem = widziałem
	prypomino = przypomina		wojciecka = wycieczka
	przywitob = przywitał		woło = woła
	przywisi = przewiesi		wos = was
	pujdrij = pojednie		woznijisz = ważniejszą
<u>r</u>	ros = raz		wrescij = wreszcie

woryko = worytko
 worytko = worytko
 wyciongo = wycioga
 wysrot = wysredt
 wrysz = wriess
 zaros = zaras
 zacrnij = zacrnice

zawotot = zawotab
 zmiyniojone = zmieniajasc
 zostanijox = zostaniesc
 zarobionijj = zarobionij
 zawdy = zausze
 zupie = zupcz
 zygarki = zegarki.

Oprocz wyzej podanych wyrazow jest duzo jeszcze innych wyrazow wzywanych w mowie potocznej.

a amper = wiadro
 antrament = atrament
b bambony = cukierki
 baumbetel = torebko.
 bata jeno = bo tak
 bez to = przez to
 bedziysz = bedniesz
 bioty = biaty
 biedny = biedny
 boto = bloto
 bronzowy = brązowy
 byżem = byłem
c chatpa = chata
 chlip = chleb
 chrobaki = robaki
 cko = je
 cygar = papieros
 certyry = certy.
 czerwonny = czerwony
d dotko = dlutko
 dwajscia = dwadzieścia
 drisiok = drisioj
 fach = zawad
 fioletowy = fiołtowy

starek = jstarek
g gap = niepojęty ciotowiek
 gornek = garnek
 gozi' = gwózdzi'
h hoczek = haczek
 hyrai = smiac' sie
k kaftonik = bluzka
 kaufina = nafta
 kapiota = filanca
 kolebai' = kołbasi
 kotko = kotko
 komjara = kotłownia
 komienice = kamienice
 kipry = wlosy
 korypope = fora, row
 koroiki = koraki
 kubasa = kiełbasa
 kumory = komary
 kumin = kumin
 kupery = kupony
 kwapic' = spierzyć się
 kwiosek = kwiatek
l lancki = eleganci
 loce = lata

<u>l</u>	lunat = upadł	proca = frasca
	ludz = człowiek	podzi haw = chodzi tu
	lyce = leje	podryj = popatr
	lyktryka = elektryka	pryndko = przedko
<u>ł</u>	łaby = nogi	przeknaci = obudzić się
	łachy = ubranie	<u>r</u>
	łobras = obraz	rabauca = rękiera
	łogród = ogród	radło = radjo
	łojcieci = ojciec	roki mijaty = lata mijaty
	łokno = okno	<u>s</u>
	łontarr = ołtarz	siarnicki = zapalnik
	łorrel = orzeł	siodej = siadaj
	łunski = poprzedni rok	śita = ile
	łupnaci = wybie	sonki = sanki
<u>m</u>	motka = mąka	sonn = są
	markotny = zmartwiony	skoere = skacze
	mocarny = mocny	snybto = srebro
	miyso = mięso	steroxy = wisi
	musowo = komiecrnie	studola = studola
<u>n</u>	nalate = nalane	suaba = suaba
	nasiate = nasiane	sofa = sofa
<u>o</u>	ochlapnaci = opasić się	szandar = szandar
	odwiewerz = wiewiór	szot = szot
	okutany = porawiany	szotdra = wędlina
<u>p</u>	papiurek = papier	sztreka = tor kolejowy
	puchoła = fasole mietkowa	sztyry = ctery
	puykne = psiekne	szyl = okret
	puerunka = pociąg osobowy	<u>ś</u>
	pueroroła = pueroroła	śpiwo = spiewa
	puchoła = niepogoda	śrogi = maragi na drzewo
	puoiostk = puoiostk	<u>t</u>
	puertyjon = puertyjon	taperau = tawa
	puokil = puoki	telepac' = trząść się
	puotygrafja = puotygrafje	toblicia = tablicia
	puozrot = puozrot	tonio = tonio
		trawa = trawa
		<u>u</u>
		ujyk = ucyk
		usperac' = uskiadać
		uwniec' = dowiedzieć się

w warrachaw = tyśka drewniana
 waruj = strzeć się
 w lejsie = w lesie
 wielgachmy = wielki
 wiele = ile
 wynorek = wunerek
 wongiel = węgiel
 wykopystnaje = wyrócić się
 wylajruje = wytari, wychodzi.

Z zagłovek = podunka
 zagajic = zapatrzeć
 ziobra = zebra
 zimoki = ziemniaki
 zolty = żółty
 zornierz = żołnierz
 zrybiy = zwiabia

charakterystyczną cechą gwary miejscowej jest, że wyrazy
 w których występuje samogłoska a wymawiane są om
 Do wyrazów zaczynających się na samogłoskę o dodają na
 początku prawie zawsze spółgłoskę l. Wyrazy z samogłoską
a wymawiają o. W wyrazach gdzie są razem samogłoski
ie zmieniają się one w wymowie na iy. Samo-
 głoska e w środku wyrazu, zmienia się często na y.
io zmienia się na on, ia na io.

Handawa Jawońska
 nauce.

Kultura duchowa.

Ludność tujejsza wierzy w "strachy" względnie "duchy". Wiara ta jednak nie jest tak prosta i naiwna jak to bywa często w środowiskach mniej kulturalnych. Najwięcej wierzeń w strachy czy duchy istnieje w związku z osobą zmarłego. Młodsze pokolenie mniej interesuje się takimi opowiadaniem. Starsi natomiast lubią chętnie wspominać przeżycia związane ze "straszeniem". W takich opowiadaniach przedstawiają ten strach jako coś bardzo nieuchwytnego i nieokreślonego, to maczy, że tam w pokoju coś "chodziło, czy poruszało sprzętami - jednak co to było? na to pytanie nikt nie potrafi odpowiedzieć. Opowiadania o strachach czy duchach mają tu przeważnie za tło izbę zmarłego, obiekt kocięta, a najczęściej cmentarz. Na cmentarzu widziałam jakąś na czarno ubraną kobietę, która wyszła z grobowca, przeszła przez cmentarz i znikła przy bramie wejściowej. Ciekawe jest, że te opowiadania są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Młodszy nie przejmuje tych wierzeń, gdyż patrzy więcej realistycznie na życie, tylko starsi opowiadają je sobie, dlatego uważają użycie słowa powalny zamiast tychże.

Z wierzeń wspomnieć należy o takich, że poniedziałek i piątek są to dni nieszczęśliwe i w tym czasie nie należy zaczynać żadnej ważniejszej pracy, gdyż się nie powiedzie. Do szczęśliwych dni należy środek i sobota. Nie dobre jest, gdy popołudniu zamiatą się izbę, bo się wymiata szczęście z domu. Przed Bożym Narodzeniem w wigilję i przed Wielką Niedzielą należy polecić wszystkie przybrane rzeczy i w tym okresie nie pożyczać nic nikomu, gdyż inaczej przyniesie to nieszczęście. Pod każdym domem ma żyć wąż domowy, którego uważają za gospodarza domu, a robienie mu jakiegokolwiek krzywdy ma przynieść nieszczęście. Wierzą, że wąż wypija mleko krowom w stajni, a gdy ugryzie krowę w pastwisku, to ta traci mleko. Ludność wierzy też w czarownice, które odbierają mleko. Przytem czarownicą może być kobieta szjadka, a powojnienie

to opiera się jedynie na tem, że jej krowy dają więcej mleka. Kobieta w swej wyobraźni potrafi uczynić ze swej sąsiadki czarownicę, która ma jej udaniem spółkę ze złymi duchami. Nie mówi jej jednak tego wyprost, lecz szuka rad u sąsiadek, a te powtarzają drugim i tak wieść rozchodzi się po całej wsi. Prodkiem zaradczym ma być trzymanie cerpa w stajni lub nabycie medalika z klasztoru w Biecu i przybicie go w stajni, a mleko wróci. Ludność wierzy również w uroki. Prucie uroków może karcić, kto niezgrabnym okiem spojrzy na postawie. Objawy uroków to mdłości i ból głowy. Nie wolno wtedy kłaść się spać, gdyż choroba ta może trwać dość długo. Prodkiem zaradczym jest tak zwane „odczynianie uroków”. Brucą się trzy razy w tygodniu węgle na wodę, trzy kulki z chleba i trochę soli. Gdy węgle utoną, to znaczy, że jest rzucany urok. Te wodę pije chory trzy razy dziennie, waciera nią głowę i ręce, a resztę wylewa na próg w stajni. Najlepiej jednak, gdy chory umyje całe ciało zimną wodą i przybierze świeżo bielone i ubranie. Istnieje też wiara, że chodzenie po brudnej wodzie wylanej w sąsiednim domu może spowodować chorobę. Tak również wyrywanie krzaków brzołkarskiego przynosi chorobę. Gdy małe dziecko jest chore (epilepsja), zawieszają jego koszulkę albo sukienkę na przydrożnym krzaku i chodzą tam w nocy o 12ej godzinie się modlić. Ma to udrowić dziecko. Gdy się zbliża chmura gradowa wynoszą topate i rzucają na podwórre - chmura wtedy przejdzie, nie wyrzuciwszy żadnej szkody. W czasie burzy prawie we wszystkich domach świecą gromnice. U starszych ludzi zachowała się jeszcze pobożność, młodzież zaś jest więcej wolochna i nie zawsze bierze udział w nabożeństwach. Widzi się często w niedzielę grupki chłopaków, którzy trzymają się z dala od kościoła, aby tylko „odrobić” swój obowiązek. Ogólnie jednak widac skłonność do życia religijnego. Ludnie biorą chętnie udział w odpustach w tutejszej parafii (na

Matkę Boską Szkaplerzów i na św. Marcina), a także uła-
 ją się gromadnie do pobliskich i dalej położonych
 miejscowości. Do najczęściej uczęszczanych uależy nale-
 żyć: Klimkówkę, Jachimierz, Besko, Starą Wieś, Krocankę.
 Ludność stacra szerególną czcią Najświętszą Marię Ranną.
 Na jej cześć budują kaplice przydrożne, a również i koło
 domów. W maju nas przystrajają je kwiatami i sie-
 lenią i śpiewają codziennie do późna wieczór pieśni
 nabożne. Ułubionemi modlitwami i najczęściej
 odmawianemi przez miejscową ludność są „godzinki”
 i litanie.

W razie choroby ludność stosuje własne środki napobie-
 gawcze. Porady bardzo często szukają u szaniadów,
 smachorów, a już w ostatecznym stadium choroby,
 wzywają lekarza. Szawy smachor na całej okolicy
 miejska w Jesionowie. Najczęściej rozpowszechnianą
 chorobą jest gruźlica. Leczą ją przez picie mleka
 z masłem lub ze śmietaną, picie sioł (babka lamen-
 towata) i sioł ptubne - ptasznik). Aby napobiec ropie-
 niu się rany przykładają kwasną kapustę, lub lnic-
 ną szmatkę maczaną w serwatce. Palec bolący kła-
 dą do wrzącej wody na moment, by napobiec dal-
 szym schorzeniom. Również na rany przykładają
 ser lub odwar kory dębowej. W chorobach dziecię-
 cych stosują kąpiele w odwarach różnych liści.
 Na „robaki”, kąpiel w odwarze z liści paproci i gro-
 chu. Wyrzuty skórne leczą przez kąpiele w odwarze
 liści leszczyny. Angielską chorobę przez kąpiele
 w odwarze łaskowych liści. Choroby rotodka, jekt,
 leczą również siołami. Do tych uależy - star, mięta,
 rumianek, piołun, mięta pieprzowa, centurja,
 marum, wrotycz, melsa, liberyk, przerebrik.
 Głose leczą przez spalanie garstki lnu i konopi
 i przez parowanie. Wyności tej kokonywuje
 specjalny znawca. Chorym podają najlepsze potra-
 wy znajdujące się w domu, a więc jajka, chleb z masłem,
 kleiki z kass, herbata, a wydatek na cukier w bardzo
 częstych wypadkach wliczają do kosztów leczenia.

Bydło leczą sami, rzadko kiedy używają pomocy weterynarza. Krowy chorują na tak zwany "kurakiel" — (choroba podobna do raka), którą leczą przez namawianie u suachordów. "Chluszc" — choroba skórna, leczą przez nacierania spirytusem, octem, jęczmienną stromą i dają zimne okłady. "Kretawka" jest chorobą krwi. Leczą przez spuszczenie krwi i nacieranie mleczem z kocienia. — "Łoć" jest to guz podskórny. Leczą się przez nacierania i okłady. Konie chorują na "półry", są to guzy podskórne w okolicy karku, które skrzę zwierzę, w tym wypadku wypuszczają krew z nosa. "Ochtat" jest choroba występująca u cieląt, w rodzaju paralizu. Bezwartowne zwierzę rakaopusi się do ziemi na pewien czas i w ten sposób się leczy.

Pjesni:

Począwszy od roku 1918 od czasu, gdy po wzięciu władzy przez bolszewików powracali jej uczestnicy wprowadzając tu finim i rijkore, które po wzięciu Polako-Bolszewickiej opauowały zupełnie lud. młodszych. Dziś mi słyszysz się już zupełnie finim i innych jak z czasów wjmy, oraz różnym finim legjonowych, czy to na Herbach, czy też na innych uroczystościach rodzimych, religijnych i społecznych.

Likarzem jest to nie zachowały się tu zupełnie wyzaje ludowe - ze spiewami, a czasie wjmy wzmianki uroczystości tak często spotykać w innych miejscowościach.

Najbardziej prawdopodobną przyczyną tego jest charakter - miasteczka, które można podzielić pod osiedle przedmieścia przy miastach rijkowych, a tuż w tu można zauważyć przewagę rolniczą, a jednoczesnie duży wpływ miasta, który ma swój wyraz choćby w strójach, a różnic i w finimach tak modyfikacji dzisiaj jak: tańca, folkloru i t.p.

Kultura społeczna.

Przed najstarszych mieszkańców tutajszych zachowała się legenda jakoby pierwszymi osadnikami tej miejscowości byli Niemcy, którym okolica bardzo się podobała i mieli powiedzenie że jest bardzo piękna „Zer sren” od czego powstała nazwa Karsyn. Za tego też jednak nie nie przemawia, gdyż w miejscowości się tu zupełnie narodziła niemieckich, a w wyzajach, które w takich osiedlach zachowały się po dzień dzisiejszy. Mieszkańcy natomiast to drobni rolnicy, ni trudniący się kupiectwem, czy też jakimś starym przemysłem w wykluczeniu nowo iel pochodzenie niemieckie, do którego mają pretensje.

Jest natomiast dużo robotników, którzy pracowali dawniej w fabryce wagonów w Lauoku.

Przydomki w miejscowości są dość ciekawe i jawnie np. „Prusak” / podobno polemek kołnierza niemieckiego z czasów mauretoń / przeważnie to wjmy jest różnic i słownictwa dzień. „Barciari” / przeważnie pochodzące od druidka, który miał boreie / „Baryska” / bednare, który robił baryki - baryski / i wiele innych.

Te różnice przeważnie pochodzące z ulomności, z tego powodu nie są zawodowe, rijkory i budowy ciała i t.p. Są to jednak przeważnie i wjmy i jednog osoba i nie powstają „w rodzinie” jak poprzednio wzmiankowane.

Ludowie jak wspomnianemu maistrowi, chcieliby by okres
 uszczególnienia do szkoły 7-klasowej jak najrybniej chęć mieć o do-
 mni pomocy przy gospodarce. Pomimo to rozumie ostatecznie,
 że dzisiaj ukończenie szkoły 7-kl. ma dwie znaczenia, co też
 daje się zauważyć w czasie konferencji z rodzicami, które wy-
 wyrażają chęć by dziecko ukończyło 7-klas, a zwłaszcza chłopcy.
 Niekiedy stara się by dzieci miały potrzebne im przybory -
 szkolne i opierają się dzieciom o domni jako uczniom, chociaż na
 konferencji. Jedyną ich rzeczą jest to że rodzice o domu nie
 uważają na obecność dzieci, prowadząc ze sobą rzeczy, które de-
 moralizują dzieci; robią rzeczy materialistyczne także o ten sposób dzie-
 ciom wiele o myślenie. Systemy jawiskiem na skutek takiego
 postępowania są „paucy z dziećmi”, które potrzebują na interwencji
 rodziców odpowiedzieć, „czy nie tak samo robili”, to jest ta ich
 silną moralną sirodowską, dla której religja nie stanowi żadnej
 przeszkody.

Mówię o obywatelu jako jednostce w życiu gromady,
 to należy stwierdzić że dużą rolę odgrywa tu sołtyś, który jest
 jednocześnie tworem życia gromadycznego, a zależnie od tego
 kto jest sołtysem i jak ten przyjmuje swoje obowiązki polityczne
 w gromadzie. Mało jest obywateli, którzy interesują się życiem -
 kłopotami i wynikami gromady względnie zarząd. Nie ma
 chyba tych, którzy interesują się życiem gromady interesują
 się jednocześnie polityką i zarządzaniem w Sirommian Lu-
 dowem. Przy bliższym przjrzeniu widzieliśmy obywateli
 mniej sprytnych niż norkami na sołtyśa, który chęć wro-
 do prowadzić gospodarstwo gromady, gdy obywatel woli przyjąć
 zarządzenie wada z tym, czy innym kierunku. Charakterysty-
 cny obywateli tutaj jest to na przedmiach, czy też wbranach nie
 zabierają głosu mimo iż potrzebują się wyrażać o tej czy-
 innej kwestji; lecz dopiero na ulicy w rozmowach o dyskusjach
 na tematy poruszonych w czasie przedzewnia wyrażają międzyo-
 krotmi miarodostwie z prędkością dużej uchwaty w której sami
 produowali i nie wyrażają się zgodę.

W domu wyrażają gospodarz ma głos odcy wyżej i rozstrzyga
 wszelkie sporne kwestje z rodzinie, chociaż tu i owdzie jest wresz-
 precyznie, jak wreszcie na całym świecie, są tylko wyjątki

Stród organizacyj miejrowych a to: Zwiqzek Strzelecki, Ochot-
 nicza Straż Porozna, Cytelnia Miejska, Gwarzystwo Murycze
 "Lutnia" Koła Żeń. Młodzi Miejskiej na pierwszy plan wybijają się
 Zwiqzek Strzelecki, który pracuje tak energicznie jak inne wogólnie
 daje przykład innym. Posiada własną "szkółkę", prowadzący go po-
 zostali organizacje nie posiadają takowej. Prace "szkółki" kształcą
 młodzież obywateli, kochających, wyrabiają charakter itp.

Drugą organizację zasługującą na wyróżnienie i poparcie, jest
 Cytelnia Miejska, która współpracuje ze Z.S. i niejednokrotnie
 jest przez Z.S. Honorowaną. Jej działalność jest widoczna i wybitnie mło-
 dzież i zymianami przy tymże co ma najistotniejszą wartość w pra-
 cy społecznej nad młodzieżą.

Kasa Złotyka jako instytucja finansowa prowadzi na
 jej dobro, pracującą się do podniesienia życia gospo-
 darskiego lud. miejscowości.

Drugim stanowiskiem odrębnym jednostką, która jest wybitnie dla
 siebie i myśli o sobie. Kierując i to problematyce całej wotacji
 mają robotniczy domowy, praca ta jest dla niej wychowawczą po-
 brany jego spraczenia.

Gospodarstwo cytuje w najistotniejszej "Kasie Złotyka"
 oraz korytarz operatorów radjonych i kole, i ma Postorunku Z.P.
 jeżeli są audycje interesujące, ale nie. Najbardziej słone
 społeczeństwo nie interesuje się zymianami i organizacjami,
 mimo, że ich zymian należy do nich i w nich pracuje dalej
 miewa cechy rękodzielnictwa rodzimym, a dużej imię gospo-
 darskiego, o którym dowiedzieć się w "szkółce".

Lorzyc, dnia 27 maja 1936r.

Przewodniczący.